



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Humor w utworach dla dzieci Jana Brzechwy

Author: Piotr Kowolik

Citation style: Kowolik Piotr. (2002). Humor w utworach dla dzieci Jana Brzechwy. "Nauczyciel i Szkoła" (2002, nr 1/2, s. 185-200).



Uznanie autorstwa - Bez utworów zależnych Polska - Ta licencja zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu zarówno w celach komercyjnych i niekomercyjnych, pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Piotr Kowolik

Humor w utworach dla dzieci Jana Brzechwy

Wstęp

Nauczyciel - wychowawca poprzez tworzenie sytuacji wychowawczych, poprzez stosowanie różnorodnych metod i form pracy z dziećmi realizuje główne zadania przedszkola zmierzające w kierunku przygotowania wychowanków do podjęcia systematycznej nauki w szkole.

Literatura dziecięca oddziałuje na uczucia małych dzieci, budzi zainteresowania otoczeniem, utrwała i poszerza jego wiadomości. Kształtuje wrażliwość na piękno żywego słowa, dostarcza przeżyć estetycznych i intelektualnych, rozwija własną ekspresję dziecka.

Książka pomaga rozwiązywać doraźne problemy wychowawcze. Szczególnie dzieci młodsze utożsamiają się w czasie zabaw z postaciami poznanych bajek, wierszy. Bohaterowie ulubionych bajek często biorą żywy udział w kształtowaniu się systemów ocen, nawyków życia codziennego.

Humor i jego znaczenie w utworach dla dzieci

Nauczyciel lub wychowawca wywołując przeżycie humoru, kształtując postawę humoru może redukować agresywność, zmniejszać lękliwość społeczną wychowanków, pobudzać ich zdolność twórczą, a także ułatwiać sobie rozwiązywanie szeregu problemów wynikłych z interakcji pomiędzy wychowawcą (nauczycielem), a wychowankami. (Cz. Matuszewicz, 1976, s. 7)

Przed przystąpieniem do rozważań nad wychowawczą funkcją humoru w utworach dla dzieci przedszkolnych Jana Brzechwy określe znaczenie pojęcia:

Humor - dyspozycja psychiczna - zarówno twórcza jak i odbiorcza dla ujmowania zjawisk życia i sztuki w kategoriach komizmu. Jest wyrazem życzliwej i po-błażliwej postawy wobec rozmaitych przejawów śmieszności i aprobatywnego wolnego od drwiny, szyderstwa i nienawiści, stosunku do świata (J. Słowiński 1976, s. 187).

Natomiast W. Okoń (1984, s. 100) podaje taką definicję humoru: (łac) „zdolność dostrzegania zabawnych stron życia, dążność do ujawniania sprzeczności

między rzeczywistym charakterem rzeczy, zdarzeń, a ich wewnętrzną prezentacją, np. gdy ludzie wyolbrzymiają lub pomniejszają sobie zasługi albo, gdy się ukazuje świat „do góry nogami”, w którym jak w wierszach K. Czulkowskiego „Ślepi widzą, a głusi słyszą”. Jest rzeczą ważną, aby dzieci dostrzegały momenty komiczne w swym otoczeniu i we własnych przeżyciach, ułatwia im to bowiem poznawanie rzeczywistości w jej właściwych kształtach, a zarazem stwarza pogodny nastrój, sprzyjający ich dobremu samopoczuciu w domu i w szkole.

Cz. Matuszewicz (1976, s. 47-48) wyróżnia dwa podstawowe rozumienia humoru:

1. jako stan (uwarunkowany sytuacyjnie) psychiki;
2. jako trwałą postawę wobec rzeczywistości.

W znaczeniu pierwszym humor, a dokładnie: humor określonej jakości jest uwarunkowany czynnikami organicznymi i sytuacyjnymi. Znaczy to, że wszyscy ludzie, niezależnie od cech osobowościowych, w pewnych okolicznościach przeżywają stan dobrego lub złego humoru.

Zdaniem B. Dziemidoka cechy postawy humorystycznej da się sprowadzić do trzech następujących wątków:

1. Postawa humorystyczna jest postawą kontemplacyjno-refleksyjną i nieaktywną. „Humorystyka nie oskarża (...) nie skazuje, nie klasyfikuje na złych i dobrych, lecz pokazuje ludzi takimi, jakimi są, z ich zaletami i wadami”.
2. Postawa humorystyczna łączy obiektywizm z umiarkowanym realizmem. Nie koncentruje się wyłącznie ani na wadach, ani na zaletach świata i ludzi. Ukazuje świat we właściwych proporcjach i nie uogólnia pochopnie. Przeciwstawia się zarówno skrajnemu pesymizmowi, jak i bezmiernemu optymizmowi (...).
3. Postawa humorystyczna jest postawą wyrozumiałą i tolerancyjną, dobroduszną i wybaczącą. Tak określa postawę humorystyczną też K. Wyka: „Humor jest stanowiskiem wybaczącym. Prawdziwy wielki humorysta to ten, który widzi komiczną małość, posiada swe miejsce. Uśmiech jest tu uśmiechem pobłażliwej i wybaczącej zgody” (Cz. Matuszewicz, 1976, s. 51).

Zdaniem Marka Twaina humorysta różni się od satyryka sposobem opowiadania zdarzeń: humorysta musi opowiadać w sposób pogodny, nie może wzbudzić podejrzeń, że żartuje z czegoś. Humorystą może być jedynie artysta, natomiast zdarzenia śmieszne lub dowcip może opowiedzieć każdy. Dlatego dla określenia postawy dobrodusznej, pogodnej, zabarwionej radością, a nie kpina, proponuję wprowadzić termin „postawa humoru”, która zdaniem wielu psychologów zależy od:

- 1) rodzaju konwencji społecznej (są społeczności preferujące postawę humoru - humor paryżan, warszawiaków - i społeczności obojętne pod tym względem);
- 2) poziomu inteligencji danej osoby;
- 3) poziomu wiedzy, rozumienia zjawisk;

- 4) przeżyć, które jednostka pragnie uczynić „nietykalnymi”, treści, których nie dopuszcza się do świadomości;
- 5) przejściowego nastroju, aktualnej siły pragnień czegoś;
- 6) stosunku do sytuacji, w której ujawniają się bodźce komiczne;
- 7) znajomość treści komicznych. (Cz. Matuszewicz, 1976, s. 52-53).

Humor stanowi także metodę wychowawczą. Poczucie humoru jest celem wychowania, a humor jako przeżycie jest środkiem realizacji tego celu. Metoda ta wywiera wieloaspektowy wpływ na psychikę wychowanka. Skutki jej daleko wykraczają poza sferę szkolnej działalności. Pozwala ona kształtować pewien typ człowieka. (...)

Aby ją stosować, trzeba przyjąć odpowiednie założenia filozoficzno-etyczne. Sądzę, że podstawowe cechy tego założenia są następujące:

- 1) Świat jest różnorodny i nieschematyczny.
- 2) Wesołość, dobre poczucie to cechy inteligentnego ustosunkowania się do rzeczywistości.
- 3) Humor i pogodny dowcip są wyrazem zyczliwości, przychylnego stosunku do innych ludzi.
- 4) Humor i dowcip to cechy ludzkie, świadczące o pełnym rozwoju osobowości człowieka.
- 5) Humor i dowcip są swoistymi formami twórczości, pozwalającymi uniknąć jednostronności w wielu aspektach aktywności jednostki.
- 6) Humor i dowcip są przeciwstawne ponuractwu, są cechami osobowości wyśmienicie ułatwiającymi współzycie z ludźmi.
- 7) Humor i dowcip nie są wskaźnikami jedynie beztroski życiowej. (Cz. Matuszewicz, 1976, s. 157).

Z kolei S. Szuman stwierdza, że „humor jest filozofią pogodnego usposobienia”. I dalej: „człowiek posiadający zmysł humoru nie traktuje zbyt serio ani ułomności i wad ludzkich, ani też jej zbyt wygórowanych ambicji” (Cz. Matuszewicz, 1976, s. 165).

Postawa humorysty to postawa dobroduszna o ciepłych tonach uczuciowych skierowanych na obiekt postawy. (...) Humorystyka również poprzez swoje zachowanie demonstrowa pogodę, umiarkowanie w zachowaniu. Mimika nie jest surowa, odwrotnie, rysy twarzy są złagodzone, znamionują przychylność. Gesty są swobodne, ciepłe, stonowane. Są to ważne cechy tworzące postawę humoru. (Cz. Matuszewicz, 1976, s. 165).

Humor w utworach dla dzieci, żart zamiast morału, wesołe nonsensy, które ćwiczą inteligencję, skuteczniej oddziałują niż przesycone dydaktyzmem utwory.

Komizm i humor muszą służyć realizacji doniosłych ideałów społecznych i wartości ogólnoludzkich, są dobrym narzędziem zwalczania wad ludzkich, ale muszą być wolne od brutalności, złośliwości, wulgaryzmu.

Przy tym założeniu mogą pięknie służyć ideałowi kształtowania człowieka bogatego psychicznie, twórczego i atrakcyjnego w kontaktach interpersonalnych. (Cz. Matuszewicz, 1976, s. 191).

Irena Suchanek uważa, że „w świecie istot żywych śmiech jest właściwością rodzaju ludzkiego”. Szczególnie dzieci reagują bardzo żywiołowo na sytuacje komiczne.

Kształcenie poczucia humoru

Najbardziej istotną cechą wierszy Jana Brzechwy jest „zabawa słowem” i „granie” podobieństwem dźwięków. W jego utworach słowo rodzi słowo. Każdy dźwięk jest inspiracją następnego: „baran zbaraniał”, „każdy więc mógł przyjąć do sumy i zapytać: jaka suma?”, „uczone są łososie w pomidorowym sosie”.

Podobieństwo dźwięków zaskakuje młodego odbiorcę nagłym dowcipem, paradoksalnym zestawieniem słów, „rozszyfrowywaniem” przysłów. Ta zabawa słowem służy refleksji lirycznej, dowcipowi, a także zabawie. W wierszu „Żaba” dowcipem jest proponowanie przez doktora by żaba za wszelką cenę unikała wody, która jest przyczyną jej słabości:

*„... wyszła tak, że po troszku,
Została z niej garstka proszku.
A doktor drapie się w ucho:
Nie uszło jej to na sucho!”*

(J. Brzechwa, 1976, s. 34)

lub w wierszu pt. „Śledź”

*„Przyjaciela chciałem mieć,
Co to w doli i niedoli,
Więc z nim zjadłem beczkę soli...”*

(J. Brzechwa, 1986, s. 16)

Rymy akcentują dowcip pointy. W jego utworach rzadko trafia się metafora. Prawie wcale nie ma opisów. Zamiast tego - formy dramatyczne, dialog, monolog.

Nawet w krótkich wierszach akcja jest dynamiczna, wciąż przejawia się żywy język potoczny. Autor tworzy nowe zwroty, które z czasem stosowane są w języku potocznym: „Kaczka Dziwaczka”, „A to feler westchnął seler”, „Jak pan może, panie pomidorze”.

Świadczy to o wspaniałej znajomości języka potocznego oraz umiejętności za-

pamiętywania pewnych zwrotów częstokroć rymowanych, podobnie jak łatwo pamięta się refren popularnej piosenki.

W wierszach dla dzieci nie ma nic z powagi, smutku. Wiersze te odznaczają się humorem, dowcipem, satyrą, nonsensem.

I tak popularna już „Kaczka Dziwaczka” bawi i rozśmiesza nie tylko tym, że „niosła jaja na twardo i miała czubek z kokardą”, ale ponadto „po upieczeniu zmieniła się w zajaca na dodatek w buraczkach”.

Natomiast tchórzliwy koziołeczek zawsze ma logiczne wytłumaczenie swej ucieczki:

*„...Ja mam tylko cztery nogi,
A stonoga ma ich sto!...
...Chustka ma wszak cztery rogi,
A ja mam zaledwie dwa!”*

(J. Brzechwa, 1989, s. 22)

Rozśmiesza nonsens w wierszu pt. „Żółw”

*„Żółw chciał pojechać koleją,
Lecz koleje nie tanieją.
Żółwiowi szkoda pieniędzy:
Pójdę pieszo będę prędzej.”*

(J. Brzechwa, 1989, s. 78)

Z kolei w wierszu „Indyk” główna postać indyk prowadzi rozmowę z narratorem i skarży się, że nie zdąży na obiad, bowiem nie ma czterech nóg. Jednak wiersz kończy się zaskakującą pointą:

*„...„Towarzystwo do stołu zasiadło...
A czy muszą na pana czekać?
Cóż za pytanie:
Przecież nie ja będę jadł, tylko się mnie będzie jadło”*

(J. Brzechwa, 1976, s. 69)

Czytelnik pogodzony w zasadzie z dziwnym indykiem, który maszeruje ulicą Wolską, mieszka na placu Bema, nagle zostaje zaskoczony powrotem do tradycyjnego spojrzenia na indyka jak potrawę.

W bajkach o zwierzętach występują zabawne, wywołujące śmiech skojarzenia. Szczególnie śmieszny dobór par w swatach małżeńskich np. żuraw i czapla, żuk i biedronka, hipopotam i żaba, gęś i prosię.

Hipopotam prosi żabę, aby została jego żoną i że spełni każde jej życzenie:

*..., Twe życzenie każde spełnię,
Nawet całkiem niedościgle...
Dobrze, proszę: nawlecz igłę!"*

(J. Brzechwa, 1989, s. 45)

Podczas słuchania wiersza pt. „Żuraw i czapla” dzieci doskonale bawią się dzięki dość żywej i często zmieniającej się akcji, przekomarzają się. Żuraw i czapla oboje są samotni, chcą się żenić. Nie mogą się jednak dopasować. Gdy jedno chce, to drugie odmawia i na odwrót:

*„Tak już chodzą lata długie,
Jedno chce - to nie chce drugie,
Chodzą wciąż tą samą drogą,
Ale pobrać się nie mogą”*

(J. Brzechwa, 1976, s. 55)

Natomiast w wierszu „Żuk” główny bohater prosi biedronkę o rączkę, jednak biedronka bardzo oburzona odpowiada:

*„Niech pan tutaj się nie błąka,
niech pan zmiata i nie lata,
i zostawi lepiej mnie,
bo ja jestem piegowata,
a pan - nie!”*

(J. Brzechwa, 1986, s. 20)

Wiersz kończy się w następujący sposób:

*..., Stąd nauka jest dla żuka:
piegi mieć - to także sztuka”*

(J. Brzechwa, 1986, s. 20)

Brzechwa w swych wierszach umie rozśmieszać także przeciwstawiając różnym rzeczom ich podstawowe cechy np. w wierszu „Sroka” autor pisze: „że cukier jest słony, że woda w morzu jest sucha, że mleko jest czerwone, że lód jest gorący”.

W bajce pt. „Czerwony Kapturek” znany i groźny wilk tak się wita z Czerwonym Kapturkiem:

*„Witam cię, mój prześliczny Czerwony Kapturku.
 Nie bój się moich ząbków i moich pazurków.
 Oczernili mnie ludzie przed tobą,
 A ja jestem niewinną osobą.
 Ja wywodzę się z takich wilków,
 Co nie krzywdzą nawet motylków.
 Ja mięsa po prostu nie trawię,
 Poprzestaję na jagodach i trawie.
 A co ludzie mówią to plotki,
 Chcesz dziewczynko to się z tobą pobawię,
 Może w kotki, a może w łaskotki?”*

(J. Brzechwa, 1986, s. 20)

Wdrażanie do wnioskowania i samooceny na podstawie utworów ośmieszających

Utwory poety nie tylko rozbawiają i bawią, ale i wychowują. Nie morałem, lecz żartem, paradoksem. Autor zmusza czytelnika do samodzielnego wnioskowania. Nie piętnuje, moralizuje lecz ośmiesza. Klasycznym tego przykładem jest np. „Leń”, „Natka-Szczerbatka”, „Kłamaczucha”.

Bohater wiersza „Leń” dowodzi, że przecież cały dzień jest bardzo zajęty:

*„A kto siedzi na tapczanie?
 A kto zjadł pierwsze śniadanie?
 A kto dzisiaj pluł i łapał?
 A kto się w głowę podrapał?
 A kto dziś zgubił kalosze?
 O - o! Proszę!”*

(J. Brzechwa, 1989, s. 8)

Zapoznając się z tym wierszem młody czytelnik niejako sam wysuwa wnioski odnośnie „leniuchowania” i beczynnego spędzania czasu przez bohatera wiersza. Bowiernie takie czynności jak plucie i łapanie, jak zgubienie kalosza nie można zaliczyć do czynnego spędzania dnia. Natka natomiast pod żadnym pozorem nie chciała myć zębów. Co z tego wynikło, to każde dziecko się domyśla.

*„Czy opowiadać mam do ostatka
 Czemu sąsiedzi od paru lat
 Mówią o Natce „Natka - Szczerbatka”?”*

*Myszę, że każdy dawno już zgadł,
Co znaczy taka przypięta łatka
I to przezwisko: Natka - Szerbatka”*

(J. Brzechwa, 1976, s. 98)

W wierszu pt. „Kłamczucha” autor zestawiając oczywiście momenty:

*„Rzecz się stała niesłychana:
Zamiast deszczu u sąsiada
Dziś padała oranżada,
I w dodatku całkiem sucha”*

(J. Brzechwa, 1976, s. 146)

w sposób oczywisty uświadamia czytelnikowi kłamstwa małej bohaterki. Każde jej kłamstwo narrator kończy stwierdzeniem:

„Fe, nieładnie! Fe, kłamczucha!”

(J. Brzechwa, 1976, s. 146)

Jest to dla czytelnika jednoznaczne i oczywiste, że kłamać jest nieładnie.

Rzadko na bohaterów swych utworów wybiera Brzechwa dzieci. Nawet w bajkach zwierzęcych są to dojrzałe czaple, pająki, kaczkki, indyki. I właśnie na przykładach świata dorosłego eksponuje „wady”.

Nie obciąża nimi dzieci i ponieważ morał nie ma określonego adresata łatwiej go można przyjąć. „Trafia tu Brzechwa we właściwości psychiki dziecka bardzo istotne, apeluje do instynktu zabawy - najchętniej przecież bawią się dzieci naśladowanie dorosłych - nie obraża jednocześnie ich uczuć, zrywa ze „stosowaną” dydaktyką, z jej natręctwem budzącym najbardziej żywiołowy sprzeciw” (H. Skrobiszewska, 1965, s. 42)

I dalej kwoka, która:

*„Traktowała świat z wysoka
I mówiła z przekonaniem:
Grunt to dobre wychowanie”*

(J. Brzechwa, 1976, s. 62)

chce wychować inne zwierzęta, ale jak można sądzić po jej zachowaniu, sama nie potrafi taktownie postępować, gdyż krzyczy i złości się na swych gości.

Brzechwa powierza dzieciom rolę „moralistów” oceniających i pana Wincentego, który „ten zwyczaj miał, że nieustannie palec ssał”, czy też dwie gaduły -

panią Madalińską i panią Gadalińską, które swym ciągłym gadaniem „już siedem lat bez przerwy wszystkim w mieście szarpią nerwy”.

Przedstawiając psoty Prota zmusza małego odbiorcę do zastanowienia się nad własnymi figlami i żartami, aby nie postąpić podobnie jak Prot:

*„Prota nudził spokój błogi
Więc w fotelu podciął nogi,
Potem rzecze: Przyjacielu,
Usiądź sobie w tym fotelu”*

(J. Brzechwa, 1976, s. 136)

Wychowujący charakter mają także wiersze „Grzebień i szczotka”, „Mucha”. W wierszu pt. „Grzebień i szczotka” mały Jerzy nie chciał używać grzebienia i szczotki, po prostu nie lubił się czesać. Z tego powodu chodził stale potargany, co bardzo martwiło jego ciotki. Autor jednak w wierszu tym nie gani wprost postępowania Jerzego, używa tylko zwrotu:

*„Grzebień zęby szczerzy
A szczotka się jeży:
Czesz się, Jerzy jak należy!
Czesz się Jerzy, jak należy!”*

(J. Brzechwa, 1976, s.133)

który oznacza, że grzebień i szczotka złoszczą się, że Jerzy jest niedbały i ciągle rozczochrany. Tym powtarzającym się zwrotem autor zachęca niejako Jerzego, a także inne dzieci by się czesały.

Natomiast w wierszu „Mucha” pewna mucha chciała być czysta, więc postanowiła wykapać się, toteż próbowała różnych kąpiei w rosole, smole, winie, czerninie itd. Jednak postawionego przez siebie celu nie osiągnęła, gdyż cała lepiała się z brudu. Autor kończy wiersz gorzkim stwierdzeniem:

*„A na myśl jej nie przychodzi,
Żeby wykapać się w wodzie”*

(J. Brzechwa, 1989, s. 69)

Stąd nasuwa się wniosek, że przede wszystkim wodne kąpiele sprzyjają czystości i zdrowiu.

Wykorzystanie żartu i humoru dla celów dydaktycznych

W zasadzie w każdym wierszu Jana Brzechwy można doszukać się treści wychowawczych i dydaktycznych.

W wierszu „Tydzień” autor przypisuje dniom tygodnia różne czynności takie jak: szukanie kota w worku, zaszywanie dziury w niebie, czerpania sitem wody itd. Słuchacz jest tak zafascynowany funkcjami poszczególnych dni, że nie wiadomo kiedy przyswaja sobie ich kolejność.

Podobnie jest w wierszu „Na straganie”. Leżące na straganie warzywa prowadzą między sobą rozmowy. Dzieci słuchają tego atrakcyjnego tekstu poznają mnóstwo warzyw takich jak: koperek, fasola, marchew, kalarepa, brukselka, rzepa, seler, pietruszka, groch i kapusta.

W żartobliwy sposób przedstawia Brzechwa również całą gamę zwierząt. Króciutkie, łatwo zapadające w pamięć utwory, opowiadające o tygrysie, słoniu, lisie, wilku, panterze, kangurze, żyrafie, niedźwiedziu i wielu innych zwierzętach zawierają najistotniejsze cechy zewnętrzne jak i naturę - wnętrze poszczególnych zwierząt.

Np. wiersz „Słoń”

*„Ten słoń nazywa się Bambi
Ma trąbę lecz na niej nie trąbi.
Dlaczego? Nie bądź ciekawy,
To jego prywatne sprawy”*

(J. Brzechwa, 1989, s. 76)

czy wiersz „Struś”

*„Struś ze strachu
Ciągłe chowa głowę w piachu,
Więc ma opinię mazgaja.
A nadto znosi jaja wielkości strusiego jaja”*

(J. Brzechwa, 1989, s. 74)

Do wielu wierszy wprowadza Brzechwa nazwy miast, rzek, krajów: „Globus”, „Sójka”, „Siedmiomilowe buty”. Na szczególną uwagę zasługuje wiersz „Globus”, który nabił sobie guza i to spowodowało nieoczekiwane efekty:

*„Siedlce wpadły do Krakowa,
Kraków zmienił się w jezioro”*

(J. Brzechwa, 1989, s. 88)

a Warszawa zginęła

*„Trzeba prędzej oddać globus do naprawy,
Bo nie może Polska istnieć bez Warszawy”*

(J. Brzechwa, 1989, s. 89)

To ostatnie stwierdzenie, nie podlegające przecież żadnej dyskusji, jest wyjątkowo subtelną i trafną lekcją patriotyzmu, zgrabnie wkomponowaną w pełną humoru treść wiersza.

Odmienną nieco grupę stanowią wiersze - zabawy słowne: „Katar”, „Pomidor”, „Rak”, „Chrzan”, „Baran”, „Żółw”.

W tym ostatnim wymienionym wierszu śmieszy trafność wypowiedzi żółwia broniącego się przed wyśmiewaniem się z niego, z jego powolnego chodzenia:

*„Też gadanie głupie!
Gdyby ci ktoś dla chęcy
Władował dom na plecy,
Czy również w tym przypadku
Chodziłbyś szybko bratku?”*

(J. Brzechwa, 1976, s. 15)

Wiele wierszy dla dzieci, w których występują zwierzęta, trudno zaliczyć do „bajek zwierzęcych”. Bliskie jednak tej formie, choć różne w wymowie są m.in. niektóre utwory J. Brzechwy (...). Ich bohaterami są zwierzęta, warzywa, grzyby, w postaci których łatwo można odnaleźć aluzję do świata ludzi (...). W portretach tych zwierząt jednak nie ma drapieżności, one nie są groźne i nie wymagają jednoznaczного postępowania. Świat zwierząt w tych utworach jest pogodny, stosunki w nim panujące nie mają nic wspólnego z okrucieństwem i bezwzględnością (...).

Zwierzęta te są przede wszystkim śmieszne i sympatyczne. Pogodna jest więc i pointa. W kreacjach zwierząt J. Brzechwa (...) odnajduje analogię dla dzieci, przebijając się za dorosłych. Taka jest na przykład Kaczka Dziwaczka, Słowik, który spóźnił się do domu, Lis - Witalis i jego gromada, nie mówiąc już o grzybach, które wybierały się na wojnę.

Pointa utworów dla dzieci wyrażona jest zwykle w formie żartu lub stwierdzenia - refleksji, może nie zawsze wesołej, ale nie wyrażającej zagrożenia. Tak na przykład warzywa ułożone na straganie w bajce J. Brzechwy zginą - po kłótniach - w garnku, ale dla czytelnika jest to raczej zapowiedź obiadu, a nie melancholijne rozważanie nad sensem życia (S. Frycie, M. Ziółkowska-Sobecka, 1995, s. 69).

Powtarzające się refreny w wierszach „Pomidor”: „jak pan może panie pomidoroze” (J. Brzechwa, 1976, s. 132), w wierszu „Chrzan”: „panie chrzanie niech pan

przestanie” (J. Brzechwa, 1976, s. 76), czy w wierszu „Arbuz”: „zamknij buzię Arbuzie!” (J. Brzechwa, 1976, s. 148) nie tylko bawią swoim sformułowaniem i szybko zapadają w pamięć, ale także często wykorzystywane są w analogicznych sytuacjach w życiu.

Poprzez różnorodną tematykę, mistrzostwo literackie oraz sposób podejścia do tematu J. Brzechwa potrafi u dzieci uaktywnić procesy myślowe, mechanizmy skojarzeniowe wzbogacając i ćwicząc je równocześnie.

Jego wiersze znane są dzieciom od dawna i często wykorzystywane w pracy dydaktyczno-wychowawczej przedszkola i szkoły na szczeblu początkowym.

Dynamiczna narracja, unikanie opisów nawet w obszerniejszych utworach pobudza i wzbogaca wyobraźnię dzieci. Budzenie ciągłej ciekawości dziecięcej: co by było, gdyby było inaczej, co jest lepsze? - to jedna z funkcji jaką spełniają żartobliwie wiersze Jana Brzechwy.

„Dostarczają emocji zdyscyplinowanych intelektualnie, ćwiczą inteligencję, dając jednocześnie odbiorców emocją najsilniejszą, najbardziej twórczą i potrzebną - radością” (H. Skrobiszewska, 1965, s. 66).

„Niełatwa była droga do uznania dowcipu za czynnik wychowania cenny i doskonałości literackiej - za walor niezbędny w literaturze dla dzieci” (H. Skrobiszewska, 1965, s. 65).

Jeszcze i dziś krytycy niekiedy obawiają się, „że dowcip jest chłodny”, „że nie wzbudza życia emocjonalnego, że pozbawiony jest siły wzruszenia”. A przecież odbiorca zapoznając się z treścią wierszy, nie tylko odkrywa istoty występujących zjawisk, ale przeżywa emocje związane czy to ze współczuciem dla bohaterów, czy z radością, gdy nastąpi pomyślne rozwiązanie akcji.

Powiedział kiedyś Brzechwa, że „ludzie piszący dla dzieci wnoszą lekki mało-wniczy most, po którym mali czytelnicy chętnie i niepostrzeżenie przechodzą od swych ukochanych książek do wielkiej poezji, do literatury klasycznej, a potem - do dzieł pisarzy współczesnych”. (H. Skrobiszewska, 1965, s. 66)

„Niemają udział w budowaniu tego „mostu” ma właśnie Jan Brzechwa, a jego młodzi czytelnicy, gdy dorosną, będą mogli podjąć znowu urzekającą wędrówkę wśród problemów świata dojrzałego w towarzystwie pisarza znanego od najmłodszego dzieciństwa” (H. Skrobiszewska, 1965, s. 67).

Jan Brzechwa pisał dla dzieci najlepiej i najpiękniej spełniając ważne zadanie społeczno-wychowawcze, wykorzystując przy tym indywidualne cechy swego warsztatu poetyckiego, jak również jego postawa wobec świata zbieżna była z dziecięcym widzeniem rzeczywistości i z dziecięcymi potrzebami rozwojowymi.

Podsumowanie

Kształcenie u dzieci poczucia humoru zwiększa ich wzajemną życzliwość, dzieci są bardziej swobodne i pogodne. Dużą pomocą w tym działaniu jest odpowiednia literatura dla dzieci. Dzieci najchętniej słuchają utworów humorystycznych, wesołych i śmiesznych. Nieocenione są w tym zakresie wiersze Jana Brzechwy. Ich żartobliwy nastrój, świetna forma dostosowana do kilkuletnich dzieci sprawiają, że są one cenną pomocą w procesie wychowania.

Humorystyczne utwory Jana Brzechwy pełnią funkcję wychowawczą w pracy z dziećmi przedszkolnymi i wczesnoszkolnymi. Utwory tego Autora są doskonałe w swoim kunszcie literackim, pogodne, wesołe, dostosowane treścią i formą do młodych odbiorców.¹

Literatura:

- Frycie S., Ziółkowska-Sobecka M., *Kształcenie literackie w okresie wczesnoszkolnym*, Warszawa, 1995.
- Matusewicz Cz., *Humor, dowcip, wychowanie*, Warszawa, 1976.
- Okoń W., *Słownik pedagogiczny*, Warszawa, 1984.
- Skrobiszewska H., *Brzechwa*, Warszawa, 1965.
- Słowiński J. (red.), *Słownik terminów literackich*, Wrocław, 1976.
- Suchanek I., *Humor i dowcip w wychowaniu*, „Wychowanie w Przedszkolu”, 1996, nr 2.

¹ Badania w zakresie odbioru utworów J. Brzechwy przez dzieci przedszkolne przeprowadziła I. Bochonek w 1998 r. Wyniki zamieściła w pracy wykonanej pod kierunkiem dr Piotra Kowolika pt. *Wychowawcza funkcja humoru w utworach dla dzieci Jana Brzechwy* (archiwum Górnośląskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej).